

Scientific Bulletin of Chełm

Section of Pedagogy

No. 1/2013

POLSKIE LOGOS I ETHOS – CZYLI, O CZYM POWINIEN PAMIĘTAĆ POLSKI PEDAGOG

PAWEŁ SKRZYDLEWSKI

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie

STRESZCZENIE: *Autor artykułu omawia konieczność oparcia działalności pedagogicznej na zasadach cywilizacji łacińskiej (cywilizacji Zachodu) i analizuje klasyczne rozumienie kultury oraz-pedagogiki, gdyż jego zdaniem, te dwie rzeczywistości posiadają jeden analogiczny cel, jakim jest aktualizacja ludzkich potencjalności (osobowych potencjalności człowieka). Autor artykułu dowodzi także, że prawdziwie ludzka kultura i występująca w jej ramach pedagogika są pochodne od wizji człowieka jako bytu osobowego (personalizm). W artykule zaprezentowano też, na tle cywilizacji łacińskiej (cywilizacji Zachodu), podstawowe zasady odnoszące się do Polski i polskości. Podjęto problem szeregu zagrożeń kulturowych i cywilizacyjnych, które mogą dotknąć dziedziny wychowania oraz edukacji w Polsce i Europie. Autor artykułu odwołał się do analiz: F. Konecznego, Arystotelesa, Lubelskiej Szkoły Filozofii Klasycznej.*

SŁOWA KLUCZOWE: *Feliks Koneczny, kultura, cywilizacja, filozofia wychowania, polsność, cywilizacja łacińska, cywilizacja Zachód*

*„bezsilne jest zło w życiu zbiorowym,
dopóki nie urządzi z siebie imitacji dobra,
ażebymóć wyludzić współpracę obywateli pragnących dobra.
Dlatego w życiu zbiorowym głupota (a choćby tylko naiwność) jest gorsza od samego zła,
nie byłoby bowiem zła w życiu publicznym,
gdyby nie znajdowało oparcia pomiędzy dobrymi,
gdyby nie było przyjmowane w najlepszej myśli. [...] Nigdy źli niczego nie utworzą bez pomocy dobrych,
więc odkąd (dobrzy – przypis Paweł Skrzydlewski) wycofają się z przedsięwzięcia zła,
zło musi upaść”¹.*

Feliks Koneczny

WSTĘP

W roku 1921, po odzyskaniu przez Polskę niepodległego bytu państwowego, tuż po zwycięskiej wojnie z Rosją Radziecką, dzięki staraniom Feliksa Konecznego ukazało się dzieło noszące znamienity tytuł: *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu*

¹ F. Koneczny, *Tło polityczne renesansu włoskiego*, „Myśl Narodowa” 1-26(1930), s. 327-329.

*Polski*². Ze względu na niezwykle bogatą myśl wychowawczą i edukacyjną, która powinna pomóc, każdemu, kto z powołania serca zajmuje się kształceniem i doskonaleniem młodych ludzi, praca ta zasługuje na kilka słów omówienia. Była pomyślana jako pewien rodzaj odważnego a zarazem naukowego studium napisanego przez historyka gorąco miłującego Polskę i prawdę historyczną. Autor zdefiniował polskość, wskazał to, co stanowi jej źródło, fundament i podstawowe zasady. Jednocześnie zaprezentował, co w świetle ponad już tysiącletniej historii jawiło się jako główna przyczyna utraty sił witalnych Polski, ale także to, dzięki czemu siły te się odradzały, przyczyniając się do potęgi kulturowej i politycznej Polaków. Praca ukazywała narażonemu na utratę tożsamości Narodowi jego rodzimą specyfikę: kulturową i cywilizacyjną, w ramach których wzrastała i żyła polskość.

Polska umęczona niewolą, ale także osłabiona szeregiem obcych jej ideologii, potrzebowała rzetelnej diagnozy swego kulturowego stanu. Szczególnie potrzebowała tego polska szkoła oraz cała dziedzina wychowania młodych pokoleń. Ponadto studium Konecznego miało uprzytomnić Polakom ich tysiącletni wkład w dzieje kultury zachodniej, a przede wszystkim na nowo ukazać uniwersalny, stały cel istnienia i działania Polski, dla której należy edukować i wychowywać młodych.

Dziś zdecydowanie należy przypomnieć poglądy Konecznego, można nawet pokusić się o tezę, że brak znajomości osiągnięć poznawczych pedagoga jest jedną z głównych przyczyn szeregu błędów i trudności, które można usunąć i tym samym otworzyć drogę do rozkwitu, wręcz potęgi polskości, a także naszego systemu wychowania i edukacji.

Dzieło Konecznego w swym aspekcie poznawczym wydaje się być współcześnie szczególnie godne upowszechnienia, gdyż widzimy przykłady instytucjonalnego, zorganizowanego (także przez elementy państwa polskiego) działania, mającego za cel destrukcję polskości oraz autentycznego wykształcenia i wychowania³; gdy wielu, werbalnie przyznając się do polskości – faktycznie działa na zgubę Polski, gdy nasila się nie tylko atak na polskość, ale także widoczny bywa brak zrozumienia prawideł i zasad, jakimi kieruje się polska kultura.

Zawarte w pracy *Polskie Logos a Ethos* rozważania, nie tylko niosą bogate treści historyczne, lecz także filozoficzne. Mogą pomóc w realizacji wielu zadań, zwłaszcza nauczycielom i wychowawcom, żywo zaangażowanym w działalność pedagogiczną. Koneczny zwraca uwagę na to, że najważniejszym zadaniem pedagoga jest doskonalenie osoby ludzkiej, ale także kształtowanie powinności współpracy, zachowania i rozwijania rodzimej kultury narodowej, w ramach której funkcjonuje edukacja i wychowanie.

² F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 1-2, Poznań 1921. Warto także w tym kontekście zwrócić uwagę na jego pracę *Polska w kulturze powszechnej*, red. F. Koneczny, cz. I, Kraków 1918.

³ Przykładem zgubnych działań w dziedzinie edukacji i wychowania są zmiany systemowe w nauczaniu, likwidacja szeregu placówek edukacyjnych i wychowawczych, ale także jawne zakusy na demoralizację dzieci, które w myśl pewnych projektów edukacyjnych mają zostać poddane „specyficznej edukacji seksualnej”, która powinna „(...) rozpocząć się przed czwartym rokiem życia. W tym okresie dziecko należy nauczyć umiejętności, jak „rozmowa dotycząca prokreacji z wykorzystaniem określonego słownictwa”. Dziecko powinno umieć też „wyrażać własne potrzeby, życzenia i granice, na przykład w kontekście zabawy w lekarza”. Standardy WHO określają, co w dziedzinie seksu powinny umieć dzieci w kolejnych przedziałach wiekowych. Między 9. a 12. rokiem życia dziecko powinno nauczyć się już „skutecznie stosować prezerwatywy i środki antykoncepcyjne w przyszłości”. Powinno też umieć „brać odpowiedzialność za bezpieczne i przyjemne doświadczenia seksualne”. WHO radzi, by dziecko między 12. a 15. rokiem życia potrafiło samo zaopatrzyć się w antykoncepcję. Zdaniem członków WHO, młodzieży w wieku powyżej 15. roku życia można dodatkowo wpoić „krytyczne podejście do norm kulturowych/religijnych w odniesieniu do ciąży, rodzicielstwa itp.” (...); za <http://www.rp.pl/artukul/1002779.html> [dostęp z dnia: 15.12.2013].

POLSKOŚĆ A ROZUMIENIE KULTURY I CYWILIZACJI

Zdaniem Konecznego, należy pamiętać przede wszystkim o tym, że zasadnicza przyczyna osłabiania polskości i związanej z nią pedagogii – tkwi nie tyle w zewnętrznych czynnikach, co w oderwaniu naszego własnego logosu (naszego rozumienia) i ethosu (naszego działania) od właściwych nam fundamentów cywilizacyjnych oraz zadań, jakie z naszą cywilizacją się wiążą. Innymi słowy, polska szkoła podstawowa, liceum, technikum, uniwersytet – nie będą dobrze funkcjonować, gdy będą posługiwać się środkami i zasadami oraz czynnikami cywilizacyjnymi, które są im obce, a nawet wrogie. Trudności Polaków wpływają także z realizacji obcych cywilizacyjnie celów. Z tej racji, trzeba z wielką siłą podkreślać potrzebę powrotu całej naszej kultury, do tego wszystkiego, czego wymaga logos i ethos cywilizacji łacińskiej.

Powrót ten wydaje się być szczególnie pilną sprawą, zwłaszcza w dziedzinie życia publicznego, prawa, uniwersytetu, polityki, komunikacji i funkcjonowania państwa⁴, ale także dla życia indywidualnego, rodzinnego, narodowego, edukacyjnego i wychowawczego. I tu pomocne stają się poglądy Konecznego.

Jego zdaniem, na początku trzeba sobie uświadomić, czym w ogóle jest kultura lub szerzej, cywilizacja. W dziejach Polski pojęcia te były ze sobą nierozzerwalnie związane, a w swej istocie zmierzały do dopełnienia braków ludzkiej natury, by przez to ostatecznie prowadzić człowieka do pełni jego doskonałości. Kultura to przede wszystkim rzeczywistość spełniająca nasze człowieczeństwo, uwalniająca i budująca „człowieka w człowieku”. Aktualizuje ona zawarte w osobie ludzkiej potencjalności istotne dla pełnego człowieczeństwa.

Cywilizacją jest natomiast istniejąca w życiu ludzkim kultura społeczna, forma organizacji życia zbiorowego człowieka⁵. Człowiek żyje w społeczeństwie i tworzy kulturę społeczną, czyli cywilizację. Polskość jest formą ludzkiej kultury, jest cywilizacyjnie określona. Z tej racji, szkoły, jak i cały system wychowania, muszą także być cywilizacyjnie określone, muszą współgrać z właściwą sobie cywilizacją. Gdy stan ten nie zachodzi – działania pedagogiczne skazane są na porażkę lub też destrukcję cywilizacji. To zaś jest złem.

Koneczny, dzieląc filozoficzną grecko-rzymską tradycję, przyjmował, że kultura w sensie właściwym jest drogą i sposobem rozwoju człowieka, jest tym wszystkim, co uprawia i przybliża człowieka do osiągnięcia przez niego dojrzałości w jego życiu duchowym, cielesnym, społecznym⁶. Zgodnie z teorią Konecznego, człowiek, by, osiągnąć pełnię człowieczeństwa, do której skłania się na mocy swych naturalnych inklinacji, wymaga – „uprawy, pielęgnacji i wsparcia”. Tak jak jabłoń, dzięki troskliwej opiece ze strony ogrodnika, rodzi piękne i dobre owoce – tak też człowiek, dzięki kulturze osiąga piękne i dobre życie (*kalokagathia*)⁷.

⁴ Zob. A. Maryniarczyk, *Źródła dehumanizacji współczesnej kultury i polityki*, [in:] *Polityka a religia. Przyszłość cywilizacji Zachodu*, red. P. Jaroszyński i in., Lublin 2007, s. 15-32.

⁵ Zob. H. Kiereś, *Człowiek i cywilizacja*, Lublin 2007; F. Koneczny, *Różne typy cywilizacji*, [in:] *Kultura i cywilizacja*, Lublin 1937, s. 117-136

⁶ Tradycja starożytna widziała w kulturze, przede wszystkim to, co doskonali człowieka, co go usprawnia i sprawia, że on dochodzi do swej pełni życia. Istotną – jeśli nie najważniejszą rolę w tej uprawie pełniła filozofia, stąd też utrwalilo się powiedzenie, że „*cultura autem animi philosophia est*,” (Cycero, *Tusculanae disputationes*, II 13). Cycero podkreślał, że „kulturą duszy jest filozofia; ona wyrwa z korzeniami wady i przygotowuje dusze do przyjęcia ziarna, powierza im je i (...) zasiewa, aby dojrzawszy, przynosiły jak najbardziej obfite owoce (*Rozmowy Tuskulańskie*, II 13)

⁷ Tradycja Zachodu upatruje w całej kulturze ludzkiej, także w cywilizacji jednego analogicznie pojętego celu, a mianowicie doskonałości człowieka, jaką człowiek posiada z racji bycia człowiekiem pięknym i dobrym. Piękno i dobro są zasadniczo efektem ucnotliwienia, usprawnienia go przez cnotę. Wychowanie i cała kultura są zatem niczym innym jak środkiem zdobywania cnoty. Cnota jest także celem życia społecznego, celem

Kalokagathia pojęta jako należna człowiekowi doskonałość jest także celem cywilizacji, czyli formy organizacji życia społecznego, a zatem i celem polskości tworzonej w ramach życia indywidualnego, rodzinnego czy zbiorowego. Nie istnieje ona poza dobrem człowieka, a jej realizacja na gruncie życia społecznego jest niczym innym jak spełnianiem dobra wspólnego. Polskość wraz ze swoim logosem i ethosem jest środkiem do rozwoju człowieka. Pedagog, aby nie być kulturowym, moralnym, duchowym „szkodnikiem” – musi z tym faktem się liczyć, musi swą pracą fakt ten afirmować i umacniać. Nie może polskości kontestować, lekceważyć, pomniejszać, lecz raczej przez swą działalność czynić ją lepszą i bardziej pożądaną dla tych, którzy jej jeszcze w pełni nie przeżywają⁸.

Dobro wspólne jako cel życia społecznego osiągnięte jest zawsze przez doskonalenie osoby ludzkiej i tylko przez nią istnieje. Stąd też bez trudu należy dostrzec istotny związek między *kalokagathią* a dobrem wspólnym, kulturą i cywilizacją, edukacją i wychowaniem, życiem indywidualnym, rodzinnym i zbiorowym⁹. Konsekwentnie rozumując, polskość, jeśli jest prawdziwym i dobrym typem kultury, autentycznie ludzkim – ma swą siłę i wartościowość z racji oparcia jej na naturze człowieka, na antropologicznym fundamencie. Szkoła oraz każda instytucja wychowawcza w kulturze polskiej winny przez swą pracę zasady te ucieleśniać. Tego wymaga istota naszej cywilizacji łacińskiej, Zachodu.

W tym kontekście pamiętajmy, że Koneczny jest świadomy tego, iż kultura jest właściwym i celowym dopełnieniem braków natury człowieka, jest koniecznym uszlachetnieniem ludzkiej istoty, bez którego człowiek nie tylko nie będzie żył dobrze, ale przede wszystkim nie będzie żył w ogóle. Przywoływany przeze mnie pedagog, w swoim rozumowaniu podzielał stanowisko starożytnych myślicieli, którzy dostrzegli, że natura ludzka niedoskonała nie jest w stanie sama prowadzić człowieka do właściwej mu doskonałości, nakierowując jego działania na osiągnięcie właściwej pełni. Ludzie są ze swej natury (z racji tkwiących w niej braków) powołani do życia w kulturze i wyrażania siebie przez kulturę, w tym także przez kulturę narodową, której przejawem jest właśnie polskość, system edukacji i wychowania. Trzeba pamiętać, że kultura dla Konecznego – o ile jest elementem życia społecznego – staje się cywilizacją. System społeczny edukacji i wychowania są integralnym elementem samej cywilizacji.

Człowiek ze swej natury jest istotą społeczną, uwikłaną w rozmaite międzyludzkie relacje. Życie społeczne jest środkiem i „motorem napędowym” rozwoju człowieka, lecz, by takim było, musi być właściwie zorganizowane, musi mieć odpowiednią formę¹⁰. Prawdliwość ta odnosi się także do systemu edukacyjnego i wychowawczego. Można tu więc postawić pytanie: co sprawia, że dana forma organizacji życia społecznego – ma służebny i doskonalący charakter, co sprawia, że polskość będąca formą życia kulturowego człowieka, faktycznie rozwija osobę ludzką?

polityki. Warto podkreślić, że piękno, jakie człowiek osiąga dzięki kulturze nie sprowadza się jedynie do piękna ludzkiego ciała czy też ludzkiego ducha – lecz jest pięknem całego człowieka i jego bogactwie. Podobnie i rzecz ma się z ludzką dobrocią – dobrem człowieka. Kultura sprawia, że człowiek zyskuje to wszystko, co winno być udziałem człowieka (*integritas*); kultura nadaje człowiekowi właściwy ład i proporcję, jakie winy być udziałem człowieka (*consonantia*); kultura sprawia, że ład i właściwa proporcja emanuje i przenika życie ludzkie i samego człowieka w całej rozciągłości (*claritas*). Człowiek dzięki kulturze staje się dobry, w tym sensie, że uszlachetniony przez nią staje się przedmiotem miłości ze strony innych jak i źródłem dobra innych. Na ten temat zob. P. Jaroszyński, *Kalokagathia*, [in:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 5, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2004, s. 444-447; zob. także Z. Pańpuch, *Arete*, *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2000, s. 318-325 oraz idem *Aetologia*, s. 325-329. Dzięki Objawieniu i religii chrześcijańskiej uświadomiono sobie także konieczność dopełnienia kultury przez religię i Łaskę Boga, bez których wszelki trud człowieka staje się daremny i niewystarczającym skazany na porażkę.

⁸ Zob. M. A. Krapiec, *Blask polskiej kultury*, „Zarządzanie i Edukacja” (2002) nr 2, s. 119-124.

⁹ Zob. M. A. Krapiec *Człowiek podmiotem wychowania*, „Zeszyty Formacji Katechetów” 4 (2004) nr 2, s. 25-29.

¹⁰ Zob. M. A. Krapiec, *O ludzką politykę*, Katowice 1993.

Koneczny zgadza się z tradycją filozoficzną Zachodu, według której u podstaw ludzkiej kultury, cywilizacji musi istnieć prawdziwościowe poznanie (prawda), bo bez niego kultura traci swój sens i realną zdolność do doskonalenia człowieka. Aby zakwalifikować kulturę i cywilizację jako dobrą, należy dostrzec strukturę ludzkiej natury oraz rozpoznać jej prawa, trzeba dostrzec faktyczne, a nie wymaginowane jej braki, trzeba wreszcie zauważyć to, co prawdziwie ludzkie, co konieczne do bycia człowiekiem, odróżniając od tego, co nieludzkie, niekonieczne, haniebne¹¹. Owo poznanie i rozumienie staje się zaczynem i czynnikiem regulatywnym w budowie kultury społecznej, cywilizacji, a zatem i polskości¹². Partycypuje w nim cały system wychowania i edukacji.

Samo jednak poznanie nie wystarcza, potrzebne stają się także liczne środki i urządzenia, w tym także edukacyjne i wychowawcze. Przede wszystkim, potrzeba rozumnych osób, autentycznie i dobrowolnie zaangażowanych w tworzenie polskości, osób które umieją rozmiłować do polskości, nauczyć, wychować w jej duchu. Tymi ludźmi są pedagodzy. Bez nich nie istnieje wychowanie i edukacja narodowa, oni swym życiem osobowym i zawodowym urzeczywistniają kulturę narodową, dają jej moc i wyrazisty, realny kształt. Pedagodzy wraz z rodzicami i najbliższymi są dla młodego pokolenia jej obrońcami i krzewicielami, są żywym świadectwem żywotności, piękna i blasku rodzimej formy życia.

Owoce filozoficznych dociekań Zachodu uzmysłowiły Konecznemu, że, mając obraz i rozumienie natury ludzkiej, znając cel, jaki stoi przed człowiekiem – zyskujemy podstawę do oceny samej kultury, mamy szansę dokonania jej krytyki, oceny ważności i cenneści, tj. stopnia, w jakiej mierze doskonalą ona człowieka¹³. Innymi słowy, doskonałość człowieka jest celem i sensem całej ludzkiej kultury, winna być zasadą dla każdej cywilizacji, w tym także dla narodowej kultury polskiej obecnej w systemie wychowania i edukacji¹⁴.

W tym kontekście pedagog i jego działalność – nigdy nie mogą być przecenione, co do swej wartości i ważności. Pedagog musi rozumieć ich sens, swą działalnością wychowawczą i edukacyjną, musi je realizować¹⁵. Jeśli tego nie czyni, naraża się sam na bycie przyczyną obstrukcji cywilizacji łańciskiej. Co więcej, jest deprawatorem samego człowieka, a zatem sprzeciwia się swej zasadniczej misji, głównemu i właściwemu celowi swej działalności.

Czy jednak, zaznajamiając się z historycznie ukształtowanymi kulturami i cywilizacjami dostrzegamy jednakowe ich nakierowanie na dobro człowieka? Czy cywilizacje jednakowo pojmują człowieka i jednakowo „pracują” nad spełnieniem się w człowieku tego, co dla niego ludzkie? Czy są faktycznie równocenne w swej wychowawczej i edukacyjnej pracy? Odpowiedź musi być przecząca. Koneczny również doszedł do wniosku, że nie ma równości i równoważności kultur i cywilizacji. Istnieją kultury lepsze i gorsze. Istnieją lepsze i gorsze systemy wychowania i edukacji.

Zauważmy i podkreślmy, że dla Konecznego miarą wartości kultury i cywilizacji jest zawsze to jak ona aktualizuje człowieka, nie zaś jej odniesienie do innych kultur i cywilizacji. Prawdliwość ta odnosi się także do systemu edukacji i wychowania.

Czy fakt dostrzeżenia nierówności kultur i cywilizacji ma być powodem ich deprecjacji i pogardy? Nie – gdyż każda kultura, mimo nawet fałszu i braku, który jej towarzyszą – jest

¹¹ Na ten temat zob. P. Skrzydlewski, *Rola filozofii w życiu społecznym*, „Człowiek w kulturze” 15 (2003), Lublin, s. 81-109.

¹² Zob. S. Swieżawski, *Ethos polityczny Polski Jagiellonów*, [in:] *Ewangelia i kultura. Doświadczenia śródkiwoeuropejskie*, red. M. Radwan i T. Styczeń, Rzym 1988, s. 119-134.

¹³ Zob. P. Skrzydlewski, *Błąd antropologiczny w teoriach społecznych*, [in:] *Zadania współczesnej metafizyki 5. Błąd antropologiczny*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, Lublin 2003, s. 223-254.

¹⁴ „*Omnes autem scientiae et artes ordinantur in unum; scilicet ad hominis perfectionem, quae est eius beatitudo*”, Św. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do „Metafizyki” Arystotelesa*, proemium. Zob. P. S. Mazur., *Providencja ludzka jako podstawa formowania się zasad życia osobowego i społecznego człowieka. Studium z antropologii filozoficznej na bazie tekstów św. Tomasza i jego współczesnych komentatorów*, Kraków 2009.

¹⁵ Zob. J. Król, *Wychowanie a potrzeba ukazania sensu życia*, „Scientia” 7(2013), s. 11-33.

kulturą człowieka, i że w względu na godność człowieka zasługuje na pewien szacunek. Człowiek musi jednak wyznaczyć sobie pewne granice, by przyzwolenie na brak kulturowy (zło) – nie stało się powodem większego zła, istotnej krzywdy osoby ludzkiej.

Pamiętajmy zatem, że kulturę polską tworzy człowiek, który jest zarazem źródłem i celem kultury i cywilizacji, dlatego przemiany kulturowe i cywilizacyjne są zawsze ostatecznie przemianami samego człowieka, i muszą się liczyć z prawami ludzkiej natury, ale także immanentnymi prawami samych kultur i cywilizacji. Pedagog powinien zrozumieć to zagadnienie i swą działalnością edukacyjno-wychowawczą afirmować to, co umożliwia jego pracę nad doskonałością człowieka.

Konieczny podzielał filozoficzno-moralne przekonanie, że nie każde działanie składające się na powstanie jakiejś gałęzi kultury, nie każdy wytwór kulturowy zasługuje na miano prawdziwie ludzkiego. Nie o wszystkim i nie wszystkiego trzeba uczyć, lecz tylko tego, co najlepsze, co konieczne do pełni człowieczeństwa. Innymi słowy, polski uczony rozumiał prawdę o tym, że mogą istnieć i faktycznie istnieją kultury barbarzyńskie, antyludzkie, które nie tylko zadają gwałt naturalnym uprawnieniom osoby ludzkiej, lecz nade wszystko okaleczają i powiększają braki ludzkiej natury zamiast ją rozwijać i doskonalić. Wykorzystując poznanie historyczne, a także osiągnięcia filozofii realistycznej, dostrzegał, że za powstaniem antykultury może stać szereg czynników (mity, sakralizmy, aprioryczna tradycja, nierozumne prawo, zwykłe lenistwo ludzi i zaniedbania itp.), lecz przede wszystkim stoi brak prawdy o człowieku, brak rozumienia tego, kim jest człowiek, jaki jest jego cel życia oraz właściwa droga jego osiągnięcia¹⁶. Pedagog i rzeczywistość edukacyjno-wychowawcza muszą być zatem wolne od błędów antropologicznych. Będą zaś takie, gdy podstawą teoretyczną ich działania stanie się prawdziwościowa antropologia. W praktyce oznacza to oparcie swej działalności pedagogicznej TYLKO na antropologii personalistycznej, gdyż w niej jest najpełniejszy i prawdziwy obraz natury ludzkiej¹⁷.

W wielu cywilizacjach nieobecność prawdziwościowej antropologii (personalizmu) związany jest nie tylko z faktem istnienia błędów i zafałszowań poznania ludzkiego, lecz bywa skorelowany z brakiem istnienia nauki jako doniosłego kulturowo typu poznania¹⁸. Chodzi tu, przede wszystkim o naukę, jaką jest filozofia, gdyż to właśnie ona daje integralne spojrzenie oraz rozumienie ludzkiej natury, świata kultury i życia społecznego. Brak filozofii – przyczynia się do zaistnienia cywilizacji, budowanych nie na prawdzie, lecz na mitach, wierzeniach sakralnych, tradycji rodowej itp.¹⁹ Dobry pedagog musi mieć solidne wykształcenie filozoficzne, bez którego jego działalność edukacyjna i wychowawcza wydaje się być w praktyce niemożliwą lub też będzie skazana na szereg porażek i zagrożeń²⁰.

Okazuje się, że ludzka kultura społeczna i występujący w jej ramach system edukacyjno-wychowawczy – mogą być w swej istocie dalekie od prawdy o człowieku, jak daleki od prawdy bywa mit, sakralna tradycja i wierzenia rodowe, aprioryczna ustawa prawna, kierująca systemem wychowania i edukacji. Gdy skonfrontujemy je z rzeczywistością (z człowiekiem, jego naturą) okazują się być zmyśleniami, fikcjami upodobnionymi do prawdy nieraz w znacznym stopniu, lecz cały czas fikcjami²¹. Realnie bywają one przeszkodami dla normalnego rozwoju człowieka, choć przecież pochodzą

¹⁶ Zob. M. A. Krąpiec, *Suwerenność – czyja?*, Lublin 1996.

¹⁷ Zob. J. Król, *Pedagogika nawrócenia i wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2007.

¹⁸ Zob. P. Jaroszyński, *Człowiek i nauka. Studium z filozofii kultury*, Lublin 2008.

¹⁹ Zob. P. Jaroszyński, *Problem normatywnego charakteru natury w kulturze*, [in:] *Substancja, natura, prawo naturalne*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gondek, Lublin 2006, s. 473-483.

²⁰ Zob. P. Skrzydlewski, *Granice pomocy wychowawczej państwa z perspektywy realistycznej filozofii*, [in:] *Pedagogika społeczna w służbie rodzinie (aspekt pomocowy, kulturowy, wychowawczy)*, red. K. Gąsior, T. Sakowicz, t. 1, Kielce 2005, s. 143-156.

²¹ Zob. H. Kiereś, *Kultura maski czy kultura osoby*, [in:] *Zadania współczesnej metafizyki 3/4. Osoba i realizm w filozofii*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, Lublin 2002, s. 67-78.

od człowieka i są wyrazem jego życia wewnętrznego. Rzec w tym, by rozumny pedagog nie był przyczyną utrwalania się w życiu człowieka mitów, zmyśleń, By tak było, konieczną rzeczą jest rzetelna wiedza historyczna i filozoficzna u wszystkich, którzy tworzą system pedagogiczny. Nie może zatem być w kulturze łacińskiej edukacji i wychowania bez historyzmu, bez głębi filozoficznych ujęć²². Tam, gdzie w imię pragmatyzmu system wychowania i edukacji zostają obdarte z edukacji historycznej i filozoficznej – tam sam system staje się „grabarzem samego siebie”, staje się przyczyną zepsucia człowieka i jego kultury.

Trzeba tu też nadmienić, że rugowanie z procesów edukacyjnych i wychowawczych owoców wiedzy historycznej i filozoficznej dokonuje się częstokroć na skutek fundowania pedagogiki na niewłaściwych podstawach teoretycznych²³. Zamiast antropologii filozoficznej – pedagog niejednokrotnie uzyskuje obraz człowieka jedynie poprzez uogólnienia nauk psychologicznych i medycznych (biologicznych), a zamiast rzetelnej wiedzy etycznej o życiu moralnym – posługuje się jakąś syntezą ideologii oraz wybranych aspektów poznania socjologicznego, psychologicznego. Brak rzetelnej znajomości bogactwa życia ludzkiego, brak rozumienia samej kultury, naturalnych kręgów ludzkiego życia, roli cnoty, autorytetu, norm moralnych – bywa tu kamuflowany technikami manipulacyjnymi, realizacją przyjętych odgórnie apriorycznych standardów postępowania i kompetencji, ubranych w szaty legalizmu, nowości, naukowości czy pragmatyzmu, ideologii postępu. To wszystko sprawia, że sam pedagog oraz tworzony przez niego rzeczywistość edukacyjna i wychowawcza faktycznie staje się mechanizmem oglupiania człowieka i jego deprawacji, zamiast stanowić, zwłaszcza dla młodego człowieka, element autentycznego wsparcia i rozwoju osoby ludzkiej. Cechą tego chorego mechanizmu jest totalna depersonalizacja edukacji i wychowania, połączona z brakiem osobistej odpowiedzialności w procesie pedagogii. Mamy w niej do czynienia z ciągłą „papierologią”, dyktaturą absurdalnych rozporządzeń. W miejsce troski o młodego człowieka – pojawia się wszechobecna praca nad „zachowaniem” standardów kształcenia i wychowania, dobrze udokumentowanych na papierze. A gdzie w tym procesie człowiek i jego dobro? Najczęściej w biurokratycznym mechanizmie edukacyjnym są one przeszkodą dla „przyjętego systemu”. Zresztą sam system z racji swego antypersonalistycznego nastawienia, alogiczności bywa przez wszystkich rozumnych ludzi lekceważony, bowiem i tak w chwili zmian politycznych „na górze” państwa czy województwa, zostanie zreformowany, ulegnie procesowi „gruntowej przebudowy, celem wdrożenia nowych standardów”²⁴. A jaki typ pedagoga w nim wybija się na czoło? Taki, który łączy „głębokość karku” z idealnym porządkiem w papierach.

Co więcej, trzeba zauważyć, że mechanizm ów jest nie tylko karykaturą edukacji (bo nie ma w niej miejsca na prawdę) oraz wychowania (bo raczej jest zaczynem wad niż cnot w człowieku, dezintegracji niż konsolidacji i umocnienia), ale także platformą ludzkich dramatów i porażek. Dzieją się one właściwie w całym życiu ludzkim, indywidualnym, rodzinnym i społecznym. Jak bowiem można być dobrym ojcem, pracownikiem, obywatelem, mężem, przyjacielem – nie będąc wcześniej rozumnym i dobrym człowiekiem? Czy niewychowany i niewykształcony człowiek może cieszyć się autentycznym szczęściem? Czy może być pożytecznym i miłym dla innych? Czy może szanować sam siebie i innych? Niestety odpowiedź jest przecząca.

Co więcej, zauważmy również, że współczesna antyfilozoficzna i antyhistoryczna

²² Interesująco zagadnienie to rozwijał w swej bogatej twórczości uczeń Feliksa Konecznego, niemiecki humanista i filozof Anton Hilckaman, zob. T. Stępień, *Europa wobec cywilizacji. Antona Hilckmana porównawcza nauka o cywilizacjach. Zasady – Metoda – Zastosowanie*, Toruń 2013.

²³ Zob. M. M. Keys, *Aquinas's Two Pedagogies: A Reconsideration of the Relation between Law and Moral Virtue*, „American Journal of Political Science” 45 (2001) nr 3, s. 519-531.

²⁴ Zob. F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komorów 1997, s. 156-170.

forma pedagogii usuwa z systemu wychowania i edukacji ludzi dojrzałych i samodzielnych (autorytety), lekceważy sam rozumny ład dobra, którym wychowanie i edukacja powinny się posługiwać. Współczesna nam socjologizacja, psychologizacja, jurydyzacja, (zwyczajne upolitycznienie i ideologizacja), czy też sakralizacja lub ateizacja wychowania i edukacji, są faktycznymi sposobami uśmiercania pedagogii. Redukcjonizm, jaki zakładają przyczynia się do deformacji człowieka, ale także do destrukcji cywilizacji łańskiejskiej. Pedagog powinien to rozumieć

Zauważmy również, że wspomniane redukcjonizmy zmieniają także naturę systemu wychowania i edukacji, faktycznie sprowadzając ją, do przyuczenia wykonywania zawodu, zaś wychowanie – do jakiejś ograniczonej formy socjalizacji jednostki. Tym samym, ów nowożytny system pedagogii czyni zazwyczaj z człowieka raczej istotę przypominającą niewolnika (żywe narzędzie) niż suwerenny, samowystarczalny, rozumny i wolny podmiot²⁵. Nie ma tu znaczenia fakt, że ci, którzy tej zdeformowanej formie pedagogii zostaną poddani – czują się niekiedy zadowoleni z jej skutków.

Trzeba jasno zaznaczyć, że w kulturze łańskiejskiej dobry pedagog wie, że sam fakt pochodności czegoś od człowieka, zmaterializowania ludzkich zamierzeń, czy to w życiu indywidualnym, czy zbiorowym nie może być odczytany jako jednoznaczny z doskonaleniem samego człowieka. Gdyby tak miało być, to zarówno warte należałoby uznać: obóz koncentracyjny, gdzie planowo zachodzi eksterminacja ludzi – i szpital, w którym zorganizowano leczenie ludzi; za równo warte należałoby uznać pomoc humanitarną skierowaną do ofiar katastrofy – jak i wysłanie bandy uzbrojonych zbirów, którzy mordują i rabują niewinnych ludzi.

Dobry pedagog wie i rozumie, że jego sumienia, jego pracy, miłości, wiedzy i poświęcenia, życzliwości – nie może zastąpić żaden, nawet bardzo rozwinięty, naukowy i dobrze sformalizowany system instytucjonalny, wsparty najlepszymi osiągnięciami nauki, techniki – bo w pedagogii konieczny jest żywy człowiek nauczyciel, wychowawca, który całym sobą zaświadczy o prawdzie, dobru i pięknie, który do końca pozostanie wierny, temu, co dobre i prawdziwe, temu, co święte. On jest gwarantem dobrego wychowania i edukacji, główną przyczyną sprawczą dobra, jakie płynie od osoby z całej pedagogii; on też bierze odpowiedzialność za jej ostateczny efekt. Dlatego też kiepski pedagog jest zawsze przyczyną porażki w pedagogii, nawet wtedy, gdy instytucjonalnie jest ona dobrze osadzona. Ma on także szansę czynić skutecznie dobro, nawet wtedy, gdy instytucjonalne i teoretyczne ufundowanie pedagogii jest niewłaściwe, bo jego rozum i sumienie stanowi tamę, dla zła, które mogłoby przeniknąć do procesu wychowania i edukacji. Jest on mistrzem, a jeśli nim nie jest – nie jest także pedagogiem. Pedagog w cywilizacji łańskiejskiej wie, że stoi przed zadaniem naśladowania największych, że mierzy się każdego dnia z wieloma trudnościami, ale ostatecznie chce być w swej działalności dobry jak ... Sokrates, jak Mistrz, Nauczyciel Chrystus.

Zaznajomienie się z przeszłością uświadomiło Konecznemu, że nie istnieją cywilizacje-cenne w tym samym stopniu; że za tworzeniem dobrej cywilizacji – czyli kultury społecznej – stoi ostatecznie prawda o człowieku, zaś jej brak jest przyczynkiem do narodzin zorganizowanego barbarzyństwa, czyli cywilizacji antyludzkich. Wszystko to ma zasadnicze znaczenie dla właściwej edukacji i wychowania człowieka, dla jego prawidłowego rozwoju, ale i także osiągnięcia przez niego szczęścia²⁶. Zdaniem Konecznego, Polacy muszą, nie tylko uświadomić sobie w oparciu, o jaką cywilizację pragną budować swe polskie urzędnictwa (kulturowe, polityczne, społeczne, narodowe, edukacyjne, wychowawcze), ale także muszą mieć świadomość tego, że posłużenie się cywilizacją defektywną i fałszywą antropologicznie przynosi, proporcjonalne do nich, złe skutki, dlatego trud zdobywania prawdy, trud jej

²⁵Zob. P. Skrzydlewski, *Wolność człowieka w cywilizacji łańskiejskiej w ujęciu Feliksa Konecznego*, Lublin 2013.

²⁶Zob. G. D'Azambuja, *Szczęście doczesne. Krótka teoria szczęścia*, przeł. H. Romanowski, Warszawa 1909.

pogłębiania, upowszechniania i ochrony – stoi jako istotne wyzwanie przed każdym człowiekiem i każdym pokoleniem. W sposób szczególny, spoczywa on na barkach każdego pedagoga.

Co więcej, Koneczny podkreślał, że prawda i związane z nią prawdziwościowe pojmowanie świata nie są przez nikogo dobrem raz na zawsze zdobytym, wiecznie przynależnym dla tych, którzy ją posiadli, dobrem, które wyczerpuje bogactwo prawdy samego świata. Trzeba wiedzieć, że każdy człowiek jest istotą dotkniętą przez tzw. *lex fomitis* (zaczyn zła), z którego wyrastają niezliczone wady i przyczyny deprawacji tego, co samo ze swej istoty jest dobre²⁷. *Lex fomitis* to także powód niedoskonałości ludzkich aktów poznania, miłości, twórczości – słowem wszystkiego, co pochodzi od człowieka. Ów zaczyn zła może przestaczać edukację w ideologizację, wychowanie w zbrodnicze manipulowanie i zniewolenie człowieka, przynosząc fatalne skutki w rzeczywistość życia indywidualnego, rodzinnego, społecznego i państwowego. Dowodem na to dzieje państw totalitarnych narodowego socjalizmu, bolszewizmu, faszyzmu.

Dzieje ukazują i tę prawdę, że sam człowiek może siebie samego zniewalać, ogłupiać, niszczyć, choćby wtedy, gdy zło uzna za dobro, kłamstwo za prawdę, brzydotę za piękno. Jakże często na tej drodze deformacji siebie uzyskuje on haniebne wsparcie ze strony wadliwego systemu wychowania i edukacji, ze strony nierozumnych i złych pedagogów. Historia uczy również, że to, co zdobyło jedno pokolenie – może być zaprzepaszczone przez drugie; prawda i jej rozumienie – nie są zatem wrodzone żadnej grupie etnicznej, warstwie społecznej. Podobnie jak kultura moralna, sztuka i religia; wymagają one nieustannej gorliwej troski o ich posiadanie, pogłębienie i umocnienie. Potrzebują także ofiarności wielu oraz bezinteresownej służby złączonej z życzliwością, przyjaźnią – również wobec tych, którzy jej nie chcą, którzy jej nie pojmują. Pedagog musi zmierzyć się i z tym problemem.

Te wszystkie elementy i zasady odnoszą się także do polskości i edukacji Polaków, która jako twór kulturowy, osadzony na konkretnych osobach ludzkich nieustannie wymaga roztropnej troski o nią samą, a przede wszystkim rozmiłowania w niej ludzkich serc i sumień. Nie sposób tego uczynić bez autentycznie miłujących polskość pedagogów, bez ludzi ofiarnie oddanych miłosiernej służbie drugiemu człowiekowi. Ludzie ci właściwie pojmują sam akt edukacji i wychowania jako formę służby drugiemu człowiekowi. Istotą tego aktu jest miłosierdzie, czyli forma miłości człowieka dotkniętego złem niewiedzy, niezrozumienia, nieumiejętności. Pedagog kierując się pragnieniem dobra i życzliwości, poprzez swe działania uwalnia od zła, dając człowiekowi szansę na autentyczną pełnię życia ludzkiego.

System edukacyjny i wychowawczy w tej perspektywie jawi się jako to, dzięki czemu następuje bezinteresowne uwolnienie od zła. Pedagog nie tylko musi rozumieć, co czyni, ale także musi kochać drugiego człowieka (ucznia, studenta, wychowanka, dziecko), by móc spełniać wobec niego swą posługę miłosierdzia. Musi także być od niego lepszym – bo to daje mu uprawnienia do bycia pedagogiem, daje siły i środki do realizacji jego zadań, czyni z niego autorytet. Musi także mieć w sobie tę uzasadnioną dumę, połączoną z honorem i należną osobową doskonałością, które nie tylko pozwolą na zaistnienie więzi przyjaźni i szacunku, ale także zaistnienie radości pracy bycia pedagogiem, radości z osiągania dobra przez uczniów i wychowanków²⁸.

Dzieje kultury polskiej ukazują także, że troska o budowanie swej kulturowej autonomii i autarkii, siły i bogactwa musi być udoskonalona autentyczną pokorą, bez której wszelkie

²⁷ *Lex fomitis* – to inaczej obecna w naturze ludzkiej skłonność do fałszywej miłości, zaczyn zła, źródło wad ludzkich, prawo, które skłania do zła (zob. St. Thomae Aquinatis, *Summa theologiae*, cura et studio P. Caramello, vol. 1, Torino 1963, I–II, q. 91, art. 6).

²⁸ Zob. na ten temat P. Skrzydlewski, *Prawo człowieka do edukacji*, [in:] *Filozofia i edukacja. Materiały z sympozjum z cyklu „Przyszłość cywilizacji Zachodu” zorganizowanego przez Katedrę Filozofii Kultury KUL*, red. P. Jaroszyński, P. Tarasiewicz, I. Chłodna, Lublin 2005, s. 129-149.

zdobycze łatwo przeradzają się w narzędzia pychy, za którą zawsze podąża klęska, zniszczenie i śmierć. Do pokory tej zdolni są, przede wszystkim ci, którzy swe życie powierzyli Bogu. Polskość jest zatem ze swej istoty dziełem ludzi religijnych²⁹. Toteż należy jasno zaznaczyć, że religijność człowieka nie jest tylko najważniejszym fundamentem i kontekstem działań moralnych, ale także środkiem ćwiczenia siebie i całej społeczności w pokorze. To konieczny element polskości i nie może jej zabraknąć u polskiego pedagoga, w całym systemie edukacji i wychowania. Znakiem jej dobrego ugruntowania jest powszechna zdolność do służenia sobie nawzajem, przyjaźń i życzliwość, naturalna wiara, nadzieja i miłość. To wszystko pozwala zrozumieć Polaka i polskość, pozwala wyrazić je w dewizie: *Bóg Honor Ojczyzna*, która jest także wszelkim zaczynem działalności pedagogicznej. Jeśli towarzyszy temu wszystkiemu wielkoduszność, połączona ze skromnością – to posługa pedagogiczna staje się powodem autentycznego podziwu i zachwytu, dla tych, którzy są w niej biegli.

Konsekwentnie rozumując, kształcenie i wychowanie każdego człowieka nie mogą nigdy być: ateistyczne, laickie, areligijne, antyreligijne, świeckie – co nie oznacza, że mają być sakralizowane i zideologizowane prawem religijnym, czy też jakąś organizacją religijną, kościelną. Religia jest ze swej natury osobistym i osobowym rodzajem więzi między człowiekiem i samym Bogiem, więzi intymnej, dzięki której spełnia się ostateczny cel ludzkiej egzystencji. W porządku dóbr człowieka, w porządku kulturowym jawi się jako coś absolutnie najważniejszego dla niego. Nie może zatem jej nie być w wychowaniu i edukacji, zaś wszelkie życie ludzkie separujące się od ostatecznego ludzkiego przeznaczenia nie tylko jawi się jako coś nieuzasadnionego i pozbawionego sensu, ale także w ostateczności, złego.

Edukacja bez religii, wychowanie bez religii – są pedagogią bez sensu i celu, bez otwarcia człowieka na jego najwyższe Dobro. Wolność edukacji w cywilizacji łacińskiej, ma swe ograniczenie w prawdzie o dobru moralnym; wolność w wychowaniu jest zawsze wolnością zmierzającą do autentycznego dobra w prawdzie; jest wychowaniem do dobrowolnej miłości prawdziwego dobra. Odnosi się to także do religii i religijności człowieka, która nigdy nie powinna ani też nie może być faktycznie wymuszana na człowieku. Prawdziwy pedagog zna i rozumie wagę tych spraw, umie się do nich należycie ustosunkować.

KULTURA POLSKA A EUROPA EDUKACJA I WYCHOWANIE W KONTEKŚCIE CYWILIZACYJNYCH PODSTAW

Europa, zdaniem Konecznego, reprezentowana jest przez wiele różnych kultur i tradycji – jednakże posiada swą jedność z racji generalnego pnia cywilizacyjnego, na którym rozwijają się poszczególne kultury narodowe. Pniem tym jest TYLKO łacińska cywilizacja Zachodu. Studia Konecznego nad przeszłością uświadomiły mu, że nie ma jednej europejskiej cywilizacji. Biorąc pod uwagę geografie tego kontynentu, istnieją i ciągle ze sobą rywalizują przynajmniej cztery: łacińska – Zachodnia; bizantyńska; żydowska i moskiewsko-kozacka (turańska)³⁰. W ich ramach kształtują się odpowiednie dla nich systemy edukacyjne i wychowawcze. Dziś na początku XXI wieku w Europie trzeba dostrzec jeszcze istnienie i działanie cywilizacji arabskiej, a także chińskiej i bramińskiej. Przyczynami tego są: nasilenie procesów migracyjnych, promocja ideologii multikulturalizmu, kosmopolityzmu, globalizmu³¹. Nadmienić tu trzeba, że pluralizm cywilizacyjny w Europie nie jest powodem

²⁹ Zob. F. Koneczny, *Święci w dziejach narodu polskiego*, Kraków 1985.

³⁰ Na ten temat zob. P. Skrzydlewski, *Polityka w cywilizacji łacińskiej. Aktualność nauki Feliksa Konecznego*, Lublin 2002, s. 33-66.

³¹ W sposób szczególny nasilenie to widoczne jest w krajach do tej pory wiązanych ideą Zachodu jako takiego (Anglia, Francja, Niemcy, USA). Warto zauważyć, że stolice tych państw (centra) – to faktycznie zrzeszenia

do radości, lecz raczej do trosk i obaw. Dlaczego?

Cywilizacje nie mogą ulegać trwałym syntezom, zaś ich przenikanie się prowadzi nie tylko do konfliktów, rozbieżności i sprzeczności na polu życia indywidualnego i publicznego, ale także do wojen i licznych tragedii. Rzecz w tym, że cywilizacje, póki są żywotne zawsze ze sobą walczą, zaś w przypadku trwałego i wyczerpującego konfliktu, zwycięża przeważnie cywilizacja niższa³². Pamiętajmy także o tym, że pluralizm cywilizacyjny bywa przyczyną utraty przez zrzeszenia ludzkie ich integralnego kształtu i współmierności, za którym podąża rozstrój życia ludzkiego i ostatecznie upadek cywilizacyjny całego zrzeszenia. Jego namacalnym świadectwem jest niemożność u ludzi określenia i nazwania swej kulturowej (cywilizacyjnej) tożsamości, a co za tym idzie pojawienie się szeregu działań nieskoordynowanych, daremnych, wzajemnie się zwalczających i wykluczających. Prawidłowości te modelują i odnoszą się do systemu wychowania i edukacji, może nawet w stopniu bardziej silnym, niż do innych dziedzin ludzkiego życia.

Za diagnozę większości kłopotów, jakie przeżywa Polska od wielu dziesiątków lat, mogą uchodzić słowa Konecznego, iż „w Polsce zachodzi fatalna mnogość cywilizacji (łacińska, bizantyńska, turańska, żydowska). Państwo, jako takie, nie może być cywilizowane aż na cztery sposoby. Wdając się w mieszankę, może stać się tylko acywilizacyjne, a wtedy grozi mu rozkład na wszystkie cztery strony. Państwowość polska musi, przede wszystkim urządzić swój stosunek do społeczeństwa według wymogów cywilizacji łacińskiej, przeciwko temu nie powinno być nawet opozycji ze strony ludności innych cywilizacji. Nikt nie jest skrzywdzony, jeśli mu przydano! Gdyby atoli urządzono państwo według metody, np. bizantyńskiej lub turańskiej, opozycja ludności polskiej niezawodna – bo cała przeszłość historyczna musiałaby działać ku zachowaniu łacińskiej metody życia zbiorowego. Zresztą jest to niewykonalne, żeby cywilizacje narzucić społeczeństwu, które od lat tysiąca należy już do pewnej cywilizacji. Chcąc ten stan zmienić, trzeba by zmieniać od fundamentów, tj. od trójprawa. Tak konsekwentnie postępuje agitacja komunistyczna, opierając się o żywioł niełaciński w państwie. Kto by pragnął zmienić zasady naszego prawa małżeńskiego, majątkowego, spadkowego, znajdzie się w krótkim czasie na jednej drodze z bolszewizmem. Jeżeli zaś kto nie życzy sobie takiego wyniku, niechaj nie tyka niczego, co należy do całokształtu łacińskiej metody życia zbiorowego i niechaj pomaga oprzeć Państwo Polskie na łacińskiej cywilizacji”³³. Gdybyśmy w zacytowanym fragmencie zmienili słowo państwo na termin pedagogia, to wszystkie zarysowane wnioski należałoby przyjąć, gdyż tak jak wielocywilizacyjność niszczy państwowość – tak też dezintegruje i niweczy system wychowania i edukacji.

Dostrzeżenie pluralizmu cywilizacyjnego Europy ma zasadnicze znaczenie dla Polski i samej Europy. Może bowiem skłaniać Polaków do czerpania różnych wzorców cywilizacyjnych; może stanowić przyczynę lekceważenia zagrożeń, jakie z tym się wiążą; może także stymulować do szukania tego, co najlepsze, w oparciu o co należy budować swoją rodzimą rzeczywistość kulturową w dziedzinie edukacji i wychowania.

Trzeba zaznaczyć, że wszystkie cywilizacje – poza jedną łacińską – posiadają poważne błędy w dziedzinie rozumienia człowieka, jego potencjalności, a także środków i sposobów aktualizowania natury ludzkiej. Niejednokrotnie przez swój aprioryzm, gromadnościową

multikulturowe. I tak, w samym Londynie w świetle badań socjologów i demografów pod koniec 2012 r. rdzenni, rodowici Anglicy (rasy białej) stanowią mniejszość – jest ich jakieś 48% (zob. *Management of Cultural Pluralism in Europe*, ed. J. Dacyl, Stockholm 1995).

³² Zob. Koneczny F., *Napór Orientu na Zachód*, [in:] *Kultura i cywilizacja*, Lublin 1937, s. 177-196; [wyd. samodzielne] Lublin 1999; idem, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935; idem, *Obronić cywilizację łacińską!*, Lublin 2002; idem, *Państwo w cywilizacji łacińskiej. Zasady prawa w cywilizacji łacińskiej*, Komorów 1997; idem, *Prawa dziejowe*, Komorów 1997; idem, *Rozwój moralności*, Lublin 1938; idem, *Tło polityczne renesansu włoskiego*, „Myśl Narodowa” 1-26 (1930), s. 327-329.

³³F. Koneczny *O cywilizację łacińską*, Lublin 1996, s. 10-11.

wizję człowieka, emanacyjne podstawy, monizm prawny, sakralizm, rodowy charakter i inne czynniki - wytwarzają szereg przeszkód na drodze doskonalenia człowieka, Przeszkody te stają się zaczynem do działań zadających gwałt przyrodzonym prawom osoby ludzkiej³⁴. Są jedną z podstawowych przyczyn dekonstrukcji i zwalczania edukacji łacińskiej i łacińskiego modelu wychowania.

Analizując naukę Konecznego z łatwością odpowiemy na pytanie: dlaczego tak wiele różnych konfliktów pojawia się na płaszczyźnie życia społecznego u Polaków, mimo powoływania się przez wszystkich na jedną polskość i jedną Polskę. Rzecz w tym, że konflikty te są starciami różnych typów polskości, *de facto* to walka różnych cywilizacji. Jej najbardziej oczywistym wyrazem staje się walka partii politycznych i różnorodnych stronnictw, które nie do końca świadome swych ideologicznych i cywilizacyjnych korzeni, faktycznie (zamiast budować Polskę) infekują organizm społeczny różnorodnymi ideologiami. Oto przyczyna braku naszej jedności także w dziedzinie edukacji i wychowania³⁵.

Specyfika cywilizacji łacińskiej tkwi w personalistycznej wizji człowieka, w obecności nauki jako wolnego i doniosłego kulturowo typu poznania oraz w istnieniu prawa stanowionego, będącego wyrazem dobra i słuszności³⁶. Istotą personalizmu cywilizacji łacińskiej jest afirmacja faktu, że człowiek, choć niedoskonały, jest zdolny do rozpoznania, a następnie ukochania oraz wyboru prawdziwego dobra, które będzie realizowane w życiu ludzkim. Zarówno samo poznanie dobra, jak i jego wybór – nie dokonują się bez pomocy innych osób – stąd z personalizmem w cywilizacji łacińskiej nierozzerwalnie spleciony jest solidaryzm, osadzony na społecznym sposobie istnienia i działania człowieka³⁷. On właśnie jest jednym z najważniejszych źródeł narodu i niesionej przez niego kultury polskiej³⁸. Współtworzy go system edukacji i wychowania, dla jego istnienia pracuje każdy pedagog.

Koneczny, niezwykle mocno, podkreślał, że cywilizacja łacińska – Zachodnia, powstała głównie za sprawą ewangelizacyjnej misji Kościoła Katolickiego, który, niosąc człowiekowi Ewangelię – jednocześnie przyniósł skarb racjonalnego poznania (naukę zrodzoną w kulturze greckiej) i ład dobra (prawo z tradycji rzymskiej). Nie bez trudności i wyzwań Kościół Katolicki przez swą posługę edukacyjną i wychowawczą urzeczywistnił kulturę życia ludzkiego opartego na prawdzie i dobru, na rozumnym ładzie prawa.

Co godne zaznaczenia, zdaniem polskiego uczonego, jedynie cywilizacja łacińska niesie w sobie obraz człowieka jako bytu osobowego osoby i faktycznie afirmuje osobę ludzką, zarówno w życiu indywidualnym jak i rodzinnym oraz publicznym³⁹. Z afirmacji tej wypływa patriotyzm, wypływa wola tworzenia swej rodzimej kultury, upowszechniania jej i pogłębiania przez całą pedagogię.

Na gruncie cywilizacji łacińskiej człowiek ma prawo i realną możliwość realizacji prawdziwego, godziwego dobra, jest traktowany jako wolny i rozumny podmiot zdolny

³⁴ Zob. M. A. Krąpiec, *Rozważania o narodzie*, „Człowiek w Kulturze” 1 (1993), s. 5–37; idem, *Suwerenność – czyja?*, op. cit..

³⁵ Utało się powiedzenie, że „gdzie dwóch Polaków – tam przynajmniej trzy opinie”. Brak jedności, za którym idzie słabość, nieporozumienia oraz bezowocność działań – to skutek obecności w sercach i umysłach różnych typów cywilizacji. Istnieje dziś pilna potrzeba uświadamiania tego faktu. Nie można jej sprostać bez poprawy ogólnego wykształcenia, zwłaszcza historycznego i filozoficznego. Z tego względu naprawa Rzeczypospolitej zawsze będzie koniecznie wiązała się z dobrą formacją i informacją ludzi, przy uwzględnianiu konieczności integralnego rozwoju człowieka, a także zwalczaniu tego, co złe i fałszywe. Tu pole pracy dla pedagogów.

³⁶ Zob. P. Gondek, *Rola Kościoła w kulturze polskiej. Na marginesie prac Feliksa Konecznego*, „Człowiek w kulturze” 10 (1998), s. 87-96.

³⁷ Zob. P. Skrzydlewski, *Kolektywizm, indywidualizm a osobowa wizja człowieka*, [in:] *Spór o osobę w świetle klasycznej koncepcji człowieka. Studia i rozprawy*, red. P. S. Mazur, Kraków 2012, s. 123–176.

³⁸ Zob. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, Lublin 2003.

³⁹ Zob. P. Skrzydlewski, *Rodzina w cywilizacji łacińskiej a wolność człowieka*, „Człowiek w kulturze” 11(1998) Lublin 1998, s. 203-233.

do realizacji dobra⁴⁰. Może on także żyć przyjemnie, pełen uzasadnionej dumy, może starać się połączyć to, co użyteczne, z tym, co godziwe i przyjemne. Podmiot ten wyraża się przez swe dobrowolne i rozumne akty decyzyjne, które są spełniane na polu życia indywidualnego, rodzinnego, narodowego i państwowego.

Cała kultura Zachodu (kultura łacińska) z tej perspektywy jawi się jako pewien środek do przygotowania właściwego mu postępowania i życia. Nieocenione zasługi w tej dziedzinie posiada edukacja i samo wychowanie, które nakierowuje człowieka na spełnianie rozumnych decyzji ludzkich, będących zaczynem i treścią ludzkich działań indywidualnych, rodzinnych i społecznych.

Polski historyk nieustannie podkreślał, że Kościół Katolicki ma ogromne zasługi w formowaniu się cywilizacji Zachodu, a to z tego powodu, że we wszystkich swych działaniach postrzegał człowieka właśnie jako osobę. Niesiona przez Niego religia chrześcijańska uformowała całą kulturę tworzoną w ramach cywilizacji łacińskiej. W sposób szczególnie przyczyniła się do ukształtowania ludzkiego życia moralnego. Jest ono czymś najważniejszym dla wyjaśnienia charakteru, treści i zadań związanych z polskością, a także edukacją i wychowaniem. Do niego właśnie przygotowuje się każdy poprzez swą edukację, poprzez wychowawczą pracę nad sobą. Rozumne życie moralne w dobru – jest ideałem dla każdego pedagoga, jest tym, co pragnie on urzeczywistnić w drugim człowieku.

Kościół Katolicki wpłynął na życie społeczne człowieka – zdaniem Konecznego – w czterech ważkich momentach. Każda misja katolicka wniosła z sobą cztery postulaty: 1. dożywotnią monogamię jako podstawę rodziny; 2. dążność do zniesienia niewolnictwa przez poszanowanie pracy i moralny nakaz jej spełnienia skierowany do każdego człowieka tworzącego rzeczywistość życia społecznego; 3. zniesienie msty rodowej jako formy wymiaru sprawiedliwości na rzecz sprawiedliwości wymierzonej przez władzę publiczną; 4. niezawisłość Kościoła od władzy państwowej, w imię niezawisłości czynnika duchowego w człowieku od siły fizycznej⁴¹.

Monogamia, w sposób zdecydowany umocniła godność kobiety i tym samym jej wolność. Nerozerwalność małżeństwa nie tylko ochrania kobietę, ale umacnia sam dom – środowisko zrodzenia i wychowania człowieka, przede wszystkim służy dzieciom, które w trudnym i długim okresie wychowywania potrzebują stałości i wsparcia ze strony obojga rodziców. Kryzys i rozbiecie małżeństwa, jest zatem kryzysem samej rodziny, a także dzieci, które tracą bezpieczeństwo i pokój duchowy, tak bardzo potrzebny dla edukacji i wychowania.

Dążność do zniesienia niewolnictwa i jego zniesienie stało się możliwe dzięki poszanowaniu pracy fizycznej. Praca przez szereg wieków w starożytności uchodziła za zajęcie nie godne prawdziwego człowieka. Była zatem przeznaczona dla ludzi „zdefektowanych”, czyli niewolników i faktycznie pogarda dla pracy fizycznej stanowiła podstawę dla istnienia instytucji społecznej jaką było niewolnictwo. Odkąd jednak praca stała się imperatywem moralnym każdego człowieka, odkąd przestała go „moralnie i obyczajowo” kłać – pojawiła się szansa na jej łączenie z edukacją i wychowaniem, tak by ostatecznie człowiek będący podmiotem pracy nie tylko był mądry i dobry, ale także piękny i święty⁴². Praca fizyczna przestała być zatem czymś, co człowieka umniejsza. Oto zasada cywilizacji łacińskiej. System edukacyjny i wychowawczy musi ze swej istoty afirmować to, co jest konstytutywne dla tej cywilizacji.

⁴⁰ Zob. M. A. Krąpiec, *Prawa człowieka i ich zagrożenia*, „Człowiek w kulturze” 3(1994), s. 5-109.

⁴¹ „Każda misja katolicka niesie z sobą cztery postulaty: monogamię dożywotnią, dążność do zniesienia niewolnictwa, zniesienie msty, wreszcie niezawisłość Kościoła od władzy państwowej, a to w imię niezawisłości czynnika duchowego od siły fizycznej”, F. Koneczny, *Kościół a cywilizację*, Lublin 1996, s. 37. Zob. F. Koneczny, *O cywilizację łacińską*, Lublin 1996.

⁴² Zob. S. Wyszyński, *Duch pracy ludzkiej*, Włocławek 1946.

Msta rodowa, znana jako jeden ze sposobów prywatnego wymierzania sprawiedliwości, zakorzeniony w rodowym poczuciu sprawiedliwości, w cywilizacji łacińskiej została zamieniona na sprawiedliwość wymierzaną przez sądy państwowe (władzę publiczną), dzięki czemu zaistniał jeden z państwowotwórczych czynników. Dlatego też Koneczny upatrywał w Kościele Katolickim czynnik państwowotwórczy, choć w żadnej mierze niesakralizujący państwa i polityki. Samo zaś państwo, podobnie jak jednostka, nie jest zwolnione z realizacji dobra moralnego. Toteż jego naturalnym zadaniem stanie się umacnianie autentycznie ludzkiej kultury, w tym także tej, która jest tworzona w aktach edukacyjnych i wychowawczych. Istnienia państwa stało się ważnym wsparciem funkcjonowania tego, co wiążemy z kulturą wysoką.

Wreszcie niezawisłość Kościoła od władzy świeckiej jest w cywilizacji łacińskiej jeszcze jednym wzmocnieniem człowieka, wypływającym, tym razem, z przekonania o wyższości życia duchowego nad sferą biologiczną i materialną oraz wyrazem przeświadczenia, że życie ludzkie nie kończy się i nie może być sprowadzone do jedynie doczesnej, biologiczno-zmysłowej egzystencji pojętej jako czasowa i skończona konsumpcja dóbr doczesnych.

Niezawisłość religii od polityki, Kościoła od państwa – ma też swoje uzasadnienie w dostrzeżeniu faktu, iż ostateczny cel ludzkiego życia, jakim jest Bóg, jest Celem transcendentnym i nadprzyrodzonym, a z tej racji wymagającym nadprzyrodzonych środków. Nie leżą one po stronie naturalnych zrzeczeń, jak państwo czy naród, lecz są środkami w dyspozycji Samego Boga i powołanego przez-Niego zrzeczenia, jakim jest Kościół⁴³.

Religia wreszcie – choćby poprzez nieustanne nakierowanie człowieka na jego cel życia – jest także platformą odkrywania i przeżywania przez niego jego osobistej i osobowej godności. Jest niezastąpioną „strażniczką” wolności i „tamą” chroniącą człowieka przed szeregiem różnorodnych redukcjonizmów, które mu uwłaczają. Wszystko to ma, na gruncie cywilizacji łacińskiej, swe odzwierciedlenie w naturze i porządku procesów edukacyjnych oraz wychowawczych.

Zdaniem Konecznego, cztery postulaty niesione przez misje katolickie nie tylko ukształtowały personalistyczny sposób pojmowania człowieka, ale także przyczyniły się do zaistnienia specyficznego zrzeczenia istniejącego tylko w cywilizacji łacińskiej – jakim jest naród⁴⁴. Jego podstawa tkwi według profesora, w życiu osobowym istoty ludzkiej, w kulturze nabudowanej na dobrowolnych i rozumnych aktach człowieka. Są one źródłem i przejawem polskości, która właśnie istnieje w narodzie i poprzez naród. Wychowanie i edukacja jawią się, z tej racji, jako nieodzowne czynniki istnienia narodu, sam zaś naród jawi się jako nieoceniona pomoc dana człowiekowi w trwaniu i rozwoju jego autentycznego osobowego życia.

Można ostatecznie zauważyć, iż Koneczny pragnie umocnić w przekonaniu każdego pedagoga, że „bezsilne jest zło w życiu zbiorowym, dopóki nie urządzi z siebie imitacji dobra, ażeby móc wyłudzić współpracę obywateli pragnących dobra. Dlatego w życiu zbiorowym

⁴³ Sprawę tę wyjaśniał między innymi św. Tomasz z Akwinu, „Gdyby cel ten można było osiągnąć mocą ludzkiej natury, prowadzenie do niego stanowiłoby obowiązek króla. Zakładamy bowiem, że tego nazywamy królem, komu powierzono najwyższe rządy w sprawach ludzkich. Otóż władza jest tym wyższa, im do dalszego celu prowadzi. I zawsze jest ktoś, do kogo należy wydawanie rozkazów, aby to, czego się dokonuje, było zwrócone do celu ostatecznego. W ten sposób sternik, który czuwa nad żeglowaniem, rozkazuje budowniczemu okrętu, jaki okręt powinien zbudować, aby się nadawał do użytku; obywatel zobowiązany do używania broni rozkazuje rusznikarzowi, jaką broń powinien sporządzić. Ponieważ jednak celu, jakim jest nasycenie się Bogiem, nie osiągnie człowiek mocą ludzką, lecz Bożą, prowadzenie do tego celu ostatecznego nie jest zadaniem rządów ludzkich, lecz Bożych; jak powiada Apostoł: »Łaską Bożą jest życie wieczne« (Rz 6, 23)”, św. Tomasz z Akwinu, *O władzy*, [in:] idem, *Dzieła wybrane*, oprac. J. Salij, Poznań 1994, s. 152.

⁴⁴ Zob. M. A. Krąpiec, *Rozważania o narodzie*, op. cit., s. 5-37; idem, *Państwo jako rozumny ład dobra*, „Człowiek w Kulturze” 10 (1998), s. 5-12.

głupota (a choćby tylko naiwność) jest gorsza od samego zła, nie byłoby bowiem zła w życiu publicznym, gdyby nie znajdowało oparcia pomiędzy dobrymi, gdyby nie było przyjmowane w najlepszej myśli. [...] Nigdy źli niczego nie utworzą bez pomocy dobrych, więc odkąd (dobrzy – przypis Paweł Skrzydlewski) wycofają się z przedsióneków zła, zło musi upaść”⁴⁵.

POLSKOŚĆ I JEJ CYWILIZACYJNE OSADZENIE A PEDAGOGIA POLSKA

W kontekście zarysowanej przeze mnie specyfiki cywilizacji łacińskiej łatwo dostrzec, że przed Polakami stoi zadanie afirmacji uniwersalnych zasad i reguł cywilizacji łacińskiej, w ramach której formowana jest polskość. Afirmacja ta musi obejmować zarówno edukację jak i wychowanie. Co to jednak w praktyce oznacza, jakie płyną z tego konkretne wskazania?

Feliks Koneczny podkreślał konieczność pełnego realizowania zasad cywilizacji łacińskiej na gruncie państwowości polskiej, życia narodowego, rodzinnego i osobistego. Tym samym możemy odnaleźć w jego twórczości swoisty program życia społecznego i politycznego dla Polski, który osadzony jest w realiach i tradycji cywilizacji łacińskiej. Ma on zasadnicze znaczenie dla tworzenia się autentycznego systemu wychowania i edukacji, które nie tylko służą tradycji polskiej, ale przede wszystkim samemu dobru człowieka, który żyje i tworzy polskość. Sedno tego programu to katolicka nauka o człowieku i życiu społecznym wsparte realizmem filozoficznym.

Profesor Koneczny wielokrotnie-podkreślał, że „Polska albo będzie katolicka, albo jej nie będzie”, a tym samym wyrażał przekonanie, że wszystko, co zmierza do wyrządzenia szkody Kościołowi katolickiemu, jest zarazem groźne dla Polski. Stanowisko to łączyło się z tezą, iż nieprawość w życiu publicznym jest tak samo godna potępienia, jak w życiu prywatnym, zaś naturalnym i sprawiedliwym stanem rzeczy jest nierówność (majątkowa, intelektualna, moralna) członków społeczności. Może ona być znoszona tylko przez „równanie do góry”, czyli dobrowolne doskonalenie się ludzi i naśladowanie najlepszych, nigdy zaś przez działania państwowe, mechaniczne, równające „do dołu”. Zagadnienia te winien właściwie pojmować pedagog oraz realizować je poprzez swoją pracę edukacyjną i wychowawczą. System zaś pedagogii powinien zasady te afirmować i rozumie wykorzystywać dla pełnego rozwoju człowieka. Nie można zatem, w duchu realizmu cywilizacji łacińskiej, poważnie traktować postulatu lansowanego przez szereg partii socjalistycznych o potrzebie istnienia ładu społecznego, gdzie istnieją równe szanse edukacyjne dla wszystkich, gdzie tworzy się jeden ogólnie program i formę wychowania dla wszystkich.

Życie społeczne w cywilizacji łacińskiej wymaga postawienia pracy umysłowej wyżej nad pracę fizyczną, zmniejszania różnic hierarchicznych w społeczeństwie tylko przez przyswajanie sobie pracy umysłowej przez robotników fizycznych i przez nieustanne doskonalenie robotnika od strony intelektualnej, moralnej, twórczej – nigdy zaś przez „proletaryzowanie” inteligencji. To także reguła systemu edukacyjnego i wychowawczego, od której w cywilizacji łacińskiej nie powinno być żadnego odstępstwa.

Podstawą wszelkiej własności w cywilizacji łacińskiej jest indywidualna własność prywatna, zarządzana i dysponowana przez osobę ludzką (rodzinę). Własność ta stanowi podstawę dla wszelkich innych typów własności. Jest ona środkiem edukacyjnym i wychowawczym w całym systemie pedagogii łacińskiej. Toteż podatki nie mogą zniechęcać i niszczyć własności prywatnej, zaś wszelkie podatki od tego, co się dziedziczy po przodkach są z gruntu niemoralne i stoją w sprzeczności z naturą cywilizacji łacińskiej.

Dobrobyt materialny w tym kontekście jest koniecznym warunkiem do skutecznej

⁴⁵ F. Koneczny, *Tło polityczne...*, op. cit., s. 327-329.

realizacji procesów edukacyjnych i wychowawczych, nigdy zaś nie jest tym, ku czemu sama edukacja i wychowanie ma zmierzać. Innymi słowy, w cywilizacji łacińskiej pedagog wie, że uczy dla znajomości i rozumienia prawdy, wychowuje do dobra – nie zaś dla bogactwa i wygody. Te ostatnie raczej przeszkadzają dobrej pedagogii i stanowią pożywkę dla jej zepsucia, deformacji, za którą idzie upadek samego człowieka i społeczeństw. Toteż rozumny pedagog w pierwszej kolejności zawsze będzie kładł nacisk na dobre ugruntowanie w człowieku cnót, a w dalszej kolejności na usprawnienie człowieka do wygodnego i zamożnego życia.

Stan posiadania i dysponowania własności wymaga, zdaniem polskiego uczonego, utwierdzenia w ludziach postawy solidaryzmu, a także istnienia silnych związków przyjaźni, które sprawiają, że to, co nominalnie jest osobiste i prywatne – poprzez przyjaźń i wspólnotowe używanie staje się dobrem wielu i to nie tylko w rodzinie, ale w gminie i narodzie, całym państwie.

W świetle tego wywodu wiadomo, dlaczego na gruncie życia publicznego, łacińskiego – nie ma miejsca na „walkę klas”, ideologię i politykę antagonizmu, postawy „po trupach do celu”. Sukces w każdej dziedzinie (także życia intelektualnego, artystycznego i ekonomicznego) nie tylko musi być dokonany moralnie i moralnie dobrymi środkami, ale także musi być użyteczny dla innych, bo tego wymaga istota pracy ludzkiej. Toteż w cywilizacji łacińskiej za przejaw niedorzeczności uchodzi teza, że dobrobyt i pomyślność jednej warstwy społecznej może dokonać się kosztem innych warstw społecznych. Hegemonia jednej grupy społecznej stoi w sprzeczności z podstawowym sposobem odnoszenia się człowieka do innych, jakim są: solidaryzm i przyjaźń połączona z życzliwością i ofiarnością⁴⁶. Są to konstytutywne elementy całego ładu społecznego, ale także główne zasady samej edukacji i wychowania w świecie Zachodu.

Zdaniem Konecznego, cywilizacja łacińska wyklucza możliwość robienia monopolu państwowego z instytucji społecznych i ich działań. Dotyczy to także sfery edukacji i wychowania, naturalnych form i kręgów, w jakich one się urzeczywistniają. W praktyce pedagogicznej oznacza to oparcie systemu wychowania – na tym, co afirmuje rodzina, naród i Kościół, przypisując tym właśnie czynnikom władztwo, ocenę i kontrolę wychowania, nie zaś, np. jak to ma miejsce na gruncie cywilizacji bizantyńskiej samemu państwu. Państwo i jego organa nie są do wychowania człowieka, lecz mają swoje właściwe zadania i funkcje. Edukacja zaś w swych treściach, formach i kształcie zależy od tych, którzy posiadają wiedzę i jej rozumienie. Władztwo w edukacji przysługuje profesorom, instytucji uniwersytetu, nie zaś urzędnikom państwowym i tworzonym przez nich agendum. System edukacyjny w cywilizacji łacińskiej wymaga, aby to urzędnik i sama władza uczyli się i byli pouczeni przez tych, którzy w wiedzy są biegli tj. przez profesorów. Normalny system edukacyjny cywilizacji łacińskiej (kultury polskiej) wymaga usunięcia ze wszelkich szczebli ingerencji państwa w treści nauczania, usunięcia państwowej kontroli edukacji, państwowej organizacji

⁴⁶ W tym kontekście można i trzeba przywołać słowa Ojca św. Jana Pawła II, gdzie zauważa On, że jesteśmy świadkami pojawienia się „ekspansja kultury antysolidarystycznej, przybierającej w wielu wypadkach formę autentycznej kultury śmierci. Szerzy się ona wskutek oddziaływania silnych tendencji kulturowych, gospodarczych i politycznych, wyrażających określoną koncepcję społeczeństwa, w której najważniejszym kryterium jest sukces. Rozpatrując całą sytuację z tego punktu widzenia, można mówić w pewnym sensie o wojnie silnych przeciw bezsilnym: życie, które domaga się większej życzliwości, miłości i opieki, jest uznawane za bezużyteczne lub traktowane jako nieznośny ciężar, a w konsekwencji odrzucane na różne sposoby. Człowiek, który swoją chorobą, niepełnosprawnością lub — po prostu — samą swoją obecnością zagraża dobrobytowi lub życiowym przyzwyczajeniom osób bardziej uprzywilejowanych, bywa postrzegany jako wróg, przed którym należy się bronić albo którego należy wyeliminować. Powstaje w ten sposób swoisty **spisek przeciw życiu**. Wciąga on nie tylko pojedyncze osoby w ich relacjach indywidualnych, rodzinnych i społecznych, ale sięga daleko szerzej i zyskuje wymiar globalny, naruszając i niszcząc relacje łączące narody i państwa”, Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 12.

edukacji, co nie oznacza, że mechanizm państwowy nie ma prawa i obowiązku wspierać, np. finansowo, prawnie edukacji człowieka.

Absolutnie nie do przyjęcia jest sytuacja, gdy władza państwowa zajmuje się oceną uniwersytetów, stanowi z profesora urzędnika państwowego, zobligowanego do realizacji jakiejś danej, doraźnej partyjnej polityki.

Wspominany tu system pedagogii łacińskiej ma swe uzasadnienie i wsparcie w tym, że państwo cywilizacji łacińskiej ma podstawy nie w biurokracji, nie w aktach normatywnych, urzędach i instytucji – lecz w obywatelu, jest państwem opartym na społeczeństwie, a nie na aparacie biurokratycznym i centralistycznym, unifikującym wszystko. Wolne od tej sztucznej unifikacji i uniformizacji muszą pozostać także procesy edukacyjne i wychowawcze zachodzące w sposób wolny w społeczeństwie, co nie oznacza, że są one pozbawione wzorów i kontroli, a także krytyki oraz ograniczeń i zwalczania tam, gdzie przestają one być faktycznie procesami pedagogii.

Z powyższego wywodu jasno wynika, że łacińska administracja państwowa, a w sposób szczególny administracja związana z edukacją i wychowaniem, powinna być ograniczona do minimum, a jej rozrost jest świadectwem odchodzenia państwa od zasad cywilizacji łacińskiej. O ile edukacja może mieć swe wsparcie ze strony instytucji, jaką jest państwo (finansowe, prawne), o tyle trudno spodziewać się owocnego wpływu ze strony administracji czy też biurokracji dla wychowania człowieka. To drugie dokonuje się bowiem w cywilizacji łacińskiej głównie przez naturalne ludzkie kręgi życia, jakim są: rodzina, społeczność lokalna (gminna) narodowa, wreszcie przez Kościół, który, posiadając znajomość ostatecznego celu ludzkiego życia, a także możliwość dysponowania środkami umożliwiającymi jego osiągnięcie w sposób naturalny i właściwy jest predestynowany do wychowawczej posługi człowiekowi oraz poddawania krytyce wszelkich działań i urzędzeń, które uwłaczając człowiekowi przeszkadzają mu w osiągnięciu ostatecznego celu życia tj. Boga. W związku z tym pedagog w cywilizacji łacińskiej wie, że wychowanie człowieka dokonuje się poprzez i w kontekście kultury religijnej, gdyż to na tle religii dla większości ludzi ukazuje się prawda o tym, co jest, i jak należy spełniać ostateczny cel ludzkiego życia.

W państwie łacińskim istotnym elementem jest samorząd obywatelski i decentralizacja; jedynie armia wymaga centralizmu, lecz wojsko nie może zajmować się polityką. Z tego powodu organizmy państwowe w cywilizacji łacińskiej posiadają przymus, a organizmy społeczne działają na zasadzie dobrowolności i to one sprawują główną pieczę nad wychowaniem człowieka, a także nad głównymi treściami edukacyjnymi. W państwie łacińskim nie ma i być nie powinno edukacyjnych treści programowych pochodnych od państwa – gdyż te pochodzą nie od urzędników i aparatu państwowego, lecz od uczonych, profesorów i samych uniwersytetów, które są matecznikami studiów nad prawdą, kuźnią dojrzałych charakterów ludzkich.

Łaciński model życia wymaga, aby dla dobra wspólnego ograniczać ingerencję państwa w miarę wzrostu siły i skuteczności działań organizmów społecznych. Zasadniczym czynnikiem wyznaczającym kompetencje (cele, zadania) państwa jest szeroko pojęte bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne jego obywateli ujęte w perspektywie dobra wspólnego oraz polityki pojętej jako roztropna realizacja dobra wspólnego, nie zaś partykularnego i doraźnego interesu partyjnego władzy. Polityka łacińska jest zawsze narodową i moralną działalnością, za którą ponosi się odpowiedzialność przed narodem, konkretnymi ludźmi i wreszcie Bogiem. Tego uczyć powinien pedagog w cywilizacji łacińskiej.

Państwo – podobnie jak i jego obywatel, nie jest ani wszechmocne, ani nie stoi poza dobrem moralnym. Dobro moralne stanowi granice działania obywatela, organizacji

społecznych i państwa, wreszcie samego stanowionego prawa⁴⁷. Tych treści uczy pedagog w cywilizacji łańskie. Trzeba tu także podkreślić konieczność istnienia swobodnego arystokratyzmu duchowego, u tych którzy profesjonalnie zajmują się edukacją i wychowaniem. Wiedzie on do przekonania, że życie społeczne wymaga od tych, którzy stoją na jego szczycie większej sumienności i odpowiedzialności, od tych, którzy stoją niżej (*Noblesse oblige!!!*). Z tego powodu niesprawiedliwością i nieporozumieniem politycznym jest równouprawnienie moralne, intelektualne, finansowe analfabety i, np. prezesa PAU, prezesa rady ministrów, czy posła i prostego robotnika. Im wyżej ktoś zasiada w hierarchii życia społecznego – tym więcej od niego się wymaga, tym ważniejsze ma on zadanie i dzieło do wykonania. Tego należy nauczać i do tego wychowywać.

W cywilizacji łańskie pedagog, podobnie jak każdy inny człowiek rozumie, że jedność państwa i życia społecznego nie polega na jednostronności stosowanych metod, lecz na stosowaniu różnych metod stosownych do przedmiotu, prowadzących do skutecznej realizacji dobra wspólnego. Administracja państwowa w cywilizacji łańskie nie dostosowuje obywatela do siebie, lecz stosuje się do niego. Jej działanie – podobnie jak cała polityka społeczna są uzależnione i adekwatne do gęstości zaludnienia, poziomu oświaty, dobrobytu.

Państwo łańskie jest oparte na narodzie, ale narodowości nie wytwarza, pełni wobec narodu służebną rolę, nie może przeszkadzać mniejszościom społecznym w funkcjonowaniu. W państwie łańskim, zazwyczaj mamy do czynienia z istnieniem wielu narodów, które pokojowo współistnieją, służąc sobie nawzajem, zachowując autonomię życia duchowego i materialnego. Stan ten musi mieć swe odzwierciedlenie w systemie edukacji i wychowania, stąd nie można przyjmować, np. jednego tylko języka nauczania, tam gdzie nie jest językiem ojczystym; nie można krzewić wychowania w oparciu o obce kulturowo i duchowo wzorce, cele, środki. System pedagogii musi te zasady afirmować, jednocześnie pamiętając o tym, że sam człowiek – podmiot wychowania i edukacji ma moralny obowiązek służyć swojemu narodowi, a także państwu o wiele mocniej niż narodom obcym.

W cywilizacji łańskie edukacja i wychowanie umożliwiają człowiekowi stan, w którym dobrobyt jest warunkiem koniecznym normalnego, nowoczesnego funkcjonowania narodu, zaś ubóstwo jest pojmowane jako jedna z przyczyn upadku państwa. Przyjmuje się tu, że majątek państwa jest proporcjonalny do majątku obywateli, zaś źródłem dobrobytu członków narodu jest ich praca, stąd zakaz pracy lub też ograniczanie jej (ograniczanie jej owoców przez niesprawiedliwe podatki) jest sprzeczny z rozumem i dobrem zarówno obywatela jak i państwa⁴⁸. Z tej racji pedagog winien uczyć i wychowywać człowieka do dobrowolnej i owocnej pracy.

Konieczny podkreślał, że w praktyce filarem niepodległości państwa i narodu jest jego rodzima produkcja rolnicza i przemysłowa, związana z odpowiednią urbanizacją kraju, które pozwalają na odnajdywanie wielu różnych zawodów i tworzenie zróżnicowanej społeczności. Nauka pojawia się i funkcjonuje tam, gdzie jest dostateczny dobrobyt; jej istnienie jest nieodzownym warunkiem istnienia kultury narodowej i potęgi samego państwa. Nauki teoretyczne – „czyste” oraz ich rozwój – są warunkiem koniecznym dla rozwoju nauk stosowanych, praktycznych (techniki)⁴⁹.

To właśnie one winny wieść prym w edukacji człowieka, zaś ich owocem ma być, nie tyle stan obecności teorii naukowych w głowach ludzi, co istnienie człowieka jako istoty

⁴⁷ Zob. P. Skrzydlewski, *Prawo stanowione w cywilizacji łańskie (na kanwie rozważań F. Koniecznego)*, „Cywilizacja” 12/2005, s. 47-60.

⁴⁸ Zob. P. Skrzydlewski, *Ekonomia czy ekonomika?*, [in:] *Człowiek i państwo*, red. P. Jaroszyński, P. Tarasiewicz, I. Chłodna, Lublin 2006, s. 2001-224.

⁴⁹ Zob. P. Skrzydlewski, *Cywilizacja łańska wobec techniki*, [in:] *Kultura wobec techniki*, red. P. Jaroszyński, I. Chłodna, P. Gondek, Lublin 2004, s. 189-213.

mądrej, odpowiedzialnej i rozumnej. To oznacza, że edukacja nie może być zawężona do nauk ścisłych i technicznych, lecz musi mieć także charakter humanistyczny i filozoficzny, gdyż same dyscypliny nauk ścisłych, mądrości nie zapewnią a ona właśnie ma być efektem finalnym edukacji. Edukacja człowieka musi także być dopełnioną przez poznanie religijne (teologię), która najpełniej ukazuje przed samym człowiekiem cel i sens wszelkich jego poczynañ.

Dla pedagoga w cywilizacji łacińskiej jest sprawą jasną, że oświata jest konieczna dla istnienia kultury narodowej i dla trwania państwa, lecz oświata jest jedynie upowszechnieniem owoców nauki, która powstaje na uniwersytetach; stąd wszelka reforma edukacji jest możebna, o ile wcześniej zajdą zmiany w uczelniach wyższych, o ile zrozumieją je i zaakceptują profesorowie i sami pedagodzy. Upadek nauki (upadek uniwersytetu) pociąga za sobą upadek oświaty wraz z wszystkimi tego konsekwencjami; rozwój nauki (uniwersytetu) jest warunkiem efektywnej oświaty i jej owoców w życiu narodowym, rodzinnym i społecznym.

Ostatecznie należy przyjąć, że państwo łacińskie – podobnie jak i społeczność narodowa, ich stan i rozwój, zależą od czterech czynników zasadniczych: moralności (prawości obywateli), nauki, produkcji, armii.

Widzimy zatem, że bezpośrednio w tworzeniu postaw moralnych jak i krzewieniu wiedzy partycypują pedagodzy – z tej racji przynajmniej połowa dobra obecnego w państwie i narodzie tworzona jest za ich sprawą. To jest główna przyczyna szacunku i czci, jaką winniśmy mieć dla dobrych pedagogów.

WNIOSKI KOŃCOWE

Analizy poczynione przez polskiego uczonego uświadamiają na szereg ważnych spraw, które mimo swej doniosłości i aktualności nie są należycie ujmowane w szeroko pojętej współczesnej myśli i kulturze. Analizy te okazują się mieć niezwykle ważne znaczenie dla całej pedagogii, zwłaszcza pedagogii polskiej, tak mocno okaleczonej ateistycznym kolektywizmem marksistowskim, a ostatnio „nowościami” płynącymi z tzw. postmodernizmu, ideologii gender, globalizmu, kosmopolityzmu, pragmatyzmu, czy też kultu ideologii postępu technicznego i ekonomicznego.

Pierwszą z nich jest fakt, iż najbardziej ludzki charakter ze wszystkich cywilizacji posiada cywilizacja łacińska i w jej trwaniu, i rozwoju należy upatrywać nadzieję na rozwój prawdziwie ludzkiego świata, a także samej polskości, wraz z nimi samej pedagogii polskiej. Cywilizacja ta czerpie swe ożywcze siły z ewangelizacyjnej i wychowawczej misji Kościoła Katolickiego, stąd też wszelkie próby osłabienia Kościoła w jego misji muszą być postrzegane jako atak na cywilizację łacińską i na kultury narodowe ukształtowane w jej łonie; jako atak na samą polskość i rodzimą formę wychowania i edukacji.

Pamiętajmy o tym, że cywilizacja łacińska stała się niszą życia dla wielu narodów Europy i nie tylko, łącząc ludzi darem Objawionego Słowa, lecz także wizją człowieka jako osoby wraz z płynącymi z tego konsekwencjami społecznymi. Wizja ta wyływająca z naturalnego doświadczenia bycia człowiekiem, wsparta filozoficznymi dociekaniem, a także dopełniona Objawioną Prawdą – stanowi „kość pacierzową” cywilizacji łacińskiej, fundament każdej jej kultury, w tym także kultury polskiej. Edukacja i wychowania mają w nich swoje podstawy.

Personalizm jest też jedyną antropologią, która winna od strony teoretycznej i praktycznej towarzyszyć całej polskiej pedagogice, wszelkiej pracy nauczyciela i wychowawcy. W jego krzewieniu religia, a w sposób szczególny religia katolicka, okazuje

się być najpotężniejszą siłą. Umacnia go i upowszechnia także autentyczna filozofia klasyczna, realistyczna, stanowiąca nieodłączną pomoc dla całej pedagogii⁵⁰.

Po drugie uświadamiamy sobie doniosłość posługi poznania historyczno-filozoficznego, które odsłania nie tylko podstawy kultury polskiej, lecz także ukazuje prawa i zasady, jakimi winna się kierować polskość (a wraz z nią cała polska pedagogika), aby nie zatracić prawdziwie ludzkiego charakteru, a także charakteru polskiego. Tych zasad powinni być świadomi wszyscy, którzy podejmują się pracy edukacyjno-wychowawczej. Bez ich poszanowania i realizacji w pracy pedagogicznej nie można być pożytecznym w przedszkolu, szkole podstawowej, średniej, uniwersytecie; w żadnej placówce sprawującej wychowawczą posługę.

Po trzecie uświadamiamy sobie konieczność odrzucenia wszelkich teorii życia społecznego i kulturowego, teorii cywilizacji, teorii pedagogicznej, które dystansują się od prawdy o człowieku i świecie, które przeczą możliwości jej osiągnięcia, które stoją w sprzeczności z osobową wizją człowieka. Teorii tych – zwłaszcza na polu dociekań cywilizacyjnych, politologicznych, psychologicznych, pedagogicznych – jest bardzo wiele. Muszą one być traktowane nie jako alternatywy w interpretacji skomplikowanej materii życia ludzkiego, lecz jako błędy poznawcze, niebezpieczne w swych konsekwencjach praktycznych dla Polski i polskości, dla naszej pedagogii.

Po czwarte troska o istnienie i rozwój społeczności wielokulturowych, (wielonarodowych) – nie może być mylona z zabiegami mającymi na celu syntezy cywilizacyjne i kulturowe z różnych typów cywilizacji⁵¹. Te drugie skazane są zawsze na porażkę, gdy te pierwsze przyczyniają się do rozwoju i bogactwa człowieka, a także samej polskości i samej pedagogii. Wielokulturowość w szkole i na uniwersytecie, w każdym ośrodku wychowania – nie może być mylona z propagandą i ideologiami wielocywilizacyjności, kosmopolityzmu, indyferentyzmu moralnego, religijnego, narodowego, państwowego, ateizmu, laickości, relatywizmu, agnostycyzmu.

Innymi słowy, pedagog podejmujący trud wychowania i edukacji musi z racji charakteru swego powołania – mieć świadomość tego, jakiej cywilizacji ostatecznie służy, czy swoją pracą wzmacnia człowieka i właściwą dla niego formę kultury – czy też raczej przyczynia się do kulturowego rozstroju, a co za tym idzie do osłabienia człowieka.

⁵⁰ Jako pewien dowód na to można zacytować szereg rad, jakie przypisuje się Pitagorasowi, który miał ponoć uczyć, że „Wszystko, co dobre płynie strumieniem z dłoni bogów. Wychowując przeto młodzież do bogobojności, wychowywać ją będziesz do dobrego. Człowiek podobny ma być do Boga, a będzie do niego podobny, jeśli ukocha prawdę, piękno i cnotę. Niezgoda domowa jest gorsza od miecza i ognia. Jest to choroba na ciele, w czasie której mróz spotyka się z gorączką. Do zgody więc wdrażaj dzieci od pieluch. Kto poznał powaby ducha i rozmiłował się w czystej myśli, ten gardzić będzie chucią cielesną. (...) Rodzice są naturalnymi wychowawcami swego pokolenia. Wychowanie ma rozpoczynać się wcześnie, bo pierwsze wrażenia są trwałe jak granitowe góry, występujące z łona rozwijającej się duszy. Każdy wiek wymaga innego sposobu obchodzenia się ze sobą. Dzieci nie są twarogiem i nie można z nich robić serów wciąż na jedną formę. Porządek jest duszą życia, niechaj się więc stanie drugą dzieci naturą. Każdy wiek ma swe szczególne przywary; te wykorzystać jest celem wychowania. Dziecię każde jest swym rodzaju podobne do bóstwa; podawaj my rękę, dozwól rozwijać się samodzielnie jego duchowi”, cytat za F. Majchrowicz, *Historja pedagogiki ze szczególnym uwzględnieniem dziejów wychowania i szkół w Polsce*, Warszawa 1922, s. 12-13.

⁵¹ Zob. na ten temat: P. Skrzydlewski, *Multicultural and Multicivilizational Societies in Europe – from the Perspective of Feliks Konecny's Research on Civilization. Philosophical Remarks*, [in:] *European Multiculturalism as a Challenge – Policies, Successes and Failures*, red. W. Janicki, Lublin 2007, s. 21-33; zob. także idem, *Human Freedom in the Latin Civilization*, [in:] *Freedom and Responsibility. Sacrum, Culture and Society*, red. P. J. Juchacz, R. Kozłowski, Poznań 2003, s. 126-135.

Bibliografia:

1. D'Azambuja G., *Szczęście doczesne. Krótka teoria szczęścia*, przeł. H. Romanowski, Warszawa 1909.
2. Gondek P., *Rola Kościoła w kulturze polskiej. Na marginesie prac Feliksa Konecznego*, „Człowiek w kulturze” 10(1998), s. 87-96.
3. Jaroszyński P., *Człowiek i nauka. Studium z filozofii kultury*, Lublin 2008.
4. Jaroszyński P., *Kalokagathia*, [in:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 5, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2004, s. 444-447.
5. Jaroszyński P., *Problem normatywnego charakteru natury w kulturze*, [in:] *Substancja, natura, prawo naturalne*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gondek, Lublin 2006, s. 473-483.
6. Keys M. M., *Aquinas's Two Pedagogies: A Reconsideration of the Relation between Law and Moral Virtue*, „American Journal of Political Science” 45 (2001) nr 3, s. 519-531.
7. Kiereś H., *Człowiek i cywilizacja*, Lublin 2007.
8. Kiereś H., *Kultura maski czy kultura osoby*, [in:] *Zadania współczesnej metafizyki 3/4. Osoba i realizm w filozofii*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, Lublin 2002, s. 67-78.
9. Koneczny F., *O cywilizację łacińską*, Lublin 1996.
10. Koneczny F., *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komorów 1997.
11. Koneczny F., *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 1-2, Poznań 1921.
12. Koneczny F., *Różne typy cywilizacji*, [in:] *Kultura i cywilizacja*, Lublin 1937.
13. Koneczny F., *Święci w dziejach narodu polskiego*, Kraków 1985.
14. Koneczny F., *Tło polityczne renesansu włoskiego*, „Myśl Narodowa” 1-26(1930), s. 327-329.
15. Krapiec M. A., *Człowiek podmiotem wychowania*, „Zeszyty Formacji Katechetów” 4 (2004) nr 2, s. 25-29.
16. Krapiec M. A., *Blask polskiej kultury*, "Zarządzanie i Edukacja" (2002) nr 2, s. 119-124.
17. Krapiec M. A., *O ludzką politykę*, Katowice 1993.
18. Krapiec M. A., *Prawa człowieka i ich zagrożenia*, „Człowiek w kulturze” 3(1994), s. 5-109.
19. Krapiec M. A., *Rozważania o narodzie*, „Człowiek w Kulturze” 1 (1993), s. 5-37.
20. Krapiec M. A., *Suwerenność – czyja?* Lublin 1996.
21. Król J., *Pedagogika nawrócenia i wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2007.
22. Król J., *Wychowanie a potrzeba ukazania sensu życia*, „Scientia” 7(2013), s. 11-33.
23. M. M. Keys , *Aquinas's Two Pedagogies: A Reconsideration of the Relation between Law and Moral Virtue*, „American Journal of Political Science” 45 (2001) nr 3, s. 519–531.
24. Maryniarczyk A., *Źródła dehumanizacji współczesnej kultury i polityki*, [in:] *Polityka a religia. Przyszłość cywilizacji Zachodu*, red. P. Jaroszyński i in., Lublin 2007, s. 15-32.
25. Mazur P. S., *Prowidencja ludzka jako podstawa formowania się zasad życia osobowego i społecznego człowieka. Studium z antropologii filozoficznej na bazie tekstów św. Tomasza i jego współczesnych komentatorów*, Kraków 2009.
26. Pańpuch Z., *Arete, Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2000, s. 318–325.
27. *Polska w kulturze powszechnej*, red. F. Koneczny, cz. I, Kraków 1918.
28. Skrzydlewska P., *Rola filozofii w życiu społecznym*, „Człowiek w kulturze” 15 (2003), Lublin, s. 81-109.
29. Skrzydlewska P., *Błąd antropologiczny w teoriach społecznych*, [in:] *Zadania współczesnej metafizyki 5. Błąd antropologiczny*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, Lublin 2003, s. 223-254.
30. Skrzydlewska P., *Cywilizacja łacińska wobec techniki*, [in:] *Kultura wobec techniki*, red. P. Jaroszyński, I. Chłodna, P. Gondek, Lublin 2004, s. 189-213.
31. Skrzydlewska P., *Ekonomia czy ekonomika?*, [in:] *Człowiek i państwo*, Lublin 2006, red. P. Jaroszyński, P. Tarasiewicz, I. Chłodna, s. 2001-224.
32. Skrzydlewska P., *Granice pomocy wychowawczej państwa z perspektywy realistycznej filozofii*, [in:] *Pedagogika społeczna w służbie rodzinie (aspekt pomocowy, kulturowy, wychowawczy)*, red. K. Gąsior, T. Sakowicz, t. 1, Kielce 2005, s. 143-156.
33. Skrzydlewska P., *Human Freedom in the Latin Civilization*, [in:] *Freedom and Responsibility. Sacrum, Culture and Society*, red. P. J. Juchacz, R. Kozłowski, Poznań 2003, s. 126-135.
34. Skrzydlewska P., *Kolektywizm, indywidualizm a osobowa wizja człowieka*, [in:] *Spór o osobę w świetle klasycznej koncepcji człowieka. Studia i rozprawy*, red. P. S. Mazur, Kraków 2012, s. 123-176.
35. Skrzydlewska P., *Multicultural and Multicivilizational Societies in Europe – from the Perspective of Feliks Koneczny's Research on Civilization. Philosophical Remarks*, [in:] *European Multiculturalism as a Challenge – Policies, Successes and Failures*, red. W. Janicki, Lublin 2007, s. 21-33.

36. Skrzydlewski P., *Polityka w cywilizacji łacińskiej. Aktualność nauki Feliksa Konecznego*, Lublin 2002.
37. Skrzydlewski P., *Prawo człowieka do edukacji*, [in:] *Filozofia i edukacja. Materiały z sympozjum z cyklu „Przyszłość cywilizacji Zachodu” zorganizowanego przez Katedrę Filozofii Kultury KUL*, red. P. Jaroszyński, P. Tarasiewicz, I. Chłodna, Lublin 2005, s. 129-149.
38. Skrzydlewski P., *Prawo stanowione w cywilizacji łacińskiej (na kanwie rozważań F. Konecznego)*, „Cywilizacja” 12/2005, s. 47-60.
39. Skrzydlewski P., *Rodzina w cywilizacji łacińskiej a wolność człowieka*, „Człowiek w kulturze” 11(1998) Lublin 1998, s. 203-233.
40. Skrzydlewski P., *Wolność człowieka w cywilizacji łacińskiej w ujęciu Feliksa Konecznego*, Lublin 2013.
41. Stępień T., *Europa wobec cywilizacji. Antona Hilckmana porównawcza nauka o cywilizacjach. Zasady – Metoda -Zastosowanie*, Toruń 2013.
42. Świeżawski S., *Ethos polityczny Polski Jagiellonów*, [in:] *Ewangelia i kultura. Doświadczenia środkowoeuropejskie*, red. M. Radwan i T. Styczeń, Rzym 1988, s. 119-134.
43. Tarasiewicz P., *Spór o naród*, Lublin 2003.
44. Wyszyński S., *Duch pracy ludzkiej*, Włocławek 1946.

POLISH LOGOS AND ETHOS - THAT IS, WHAT SHOULD REMEMBER POLISH PEDAGOGUE

PAWEŁ SKRZYDLEWSKI

ABSTRACT: *The article discusses the need to support pedagogical activities on the basis of the Latin civilization (Western civilization). The article analyzes the classical understanding of culture and pedagogy. According to the author, these two realities have one goal which is analogous actualisation human potentialities (personal potentiality). The author argues that a truly human culture and acting within its framework pedagogy are derived from the vision of man as a personal being (personalism). In an article on the background of the Latin civilization (Western civilization), also presented the basic principles relating to Polish and Polish culture (Polishness). The author in analyzes used: F. Koneczny, Aristoteles, The Lublin School of Philosophy; took up the issue a number of cultural and civilizational risks that may affect the field of upbringing and education in Poland and Europe.*

KEY WORDS: *Koneczny Feliks, culture, civilization, philosophy of education, Polishness, Latin civilization, Western civilization*